

Chwila najbardziej pamiętna dla mnie z lat okupacji

Całą wojnę przeżyłem w Suwalszczyźnie. Powiat ten został przyłączony do Prus, niby ziemia nadzennie niemiecka. Prawa Polaków w Suwalszczyźnie były o wiele mniejsze niż w Generalnym Gubernatorstwie. Nie było polskich szkół, wszystką inteligencję, a nawet światlejszych gospodarzy powywozili do obozów koncentracyjnych, młodzież na roboty do Prus, a właścicieli większych gospodarstw, wysiedlili, oddając ich ziemię Niemcom, prócz tego gniebili ludność polską na każdym kroku. Wszystko to sprzyknęło się tak bardzo, że z utęsknieniem czekaliśmy tej chwili, kiedy bestja kryzacka stanie wreszcie kark. To też chwila ich ucieczki była dla mnie najbardziej pamiętną.

Było to jesienią. Dzień miał się już ku schyłkowi. Droga od wsi ciągnęły wozy nalożone po brzegi kłumokami, na których siedziały kobiety i dzieci, a obok szli mężczyźni. Byli to polscy Niemcy czyli „volksdeutsche”. Uciekali oni przed nadchodzącym frontem. W noc u nas nikt nie spał, wszyscy wiedzieli, że nadchodzi upragniona chwila. We wsi rozkwatowała się motoryzacja niemiecka, która uciekała z frontu. Ktoś godzinę 11 w noc zauważyliśmy, że „Swabi” emychoją ze wsi, aż się za nimi kurwy. Auto ³⁾ na ²⁾ autem ¹⁾ sunie, światła zgasili w obawie by ich nie dostreśli samoloty, których większa ilość krążyła od rana. Od strony frontu słychać kanonadę czołgów i artylerii sowieckiej.

Nadzieję widać tylko było tłumy rozmiarów i jak samolotów. Nad nami
wszystko ucichło i na pobliskich pagórkach zaczęli wysypywać się roszy
scy żołnierze. Na kilka tygodni dowiedzieliśmy się, że Berlin został
zdobyt.

Odetchnęliśmy wolną pierśią. Gwałtowniecki został umieszkadli-
wiony i przypuszczam, że nigdy już nie dołta podnieść ręki na Polak

Ignacy Walezakiewicz kl VI^a

Skarżysko-Kamienna 2 szkoła nr 3